

Sygn. akt **VII Ga 287/14**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku VII Wydział Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Irena Cywoniuk
Sędziowie:	SO Julita Uryga SR del. Beata Gnatowska (spr.)
Protokolant:	Aleksandra Oliferuk

po rozpoznaniu w dniu 12 grudnia 2014 roku w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **Przedsiębiorstwa A (...) spółki jawnej K. A., D. D. w S.**

przeciwko **Przedsiębiorstwu Produkcyjno – Usługowo - Handlowemu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w B.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez **powoda**

od wyroku Sądu Rejonowego w Suwałkach

z dnia 25 września 2014 roku, sygn. akt V GC 382/13

I. Oddala apelację.

II. Zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

Sygn. akt VII Ga 287/14

UZASADNIENIE

Powód Przedsiębiorstwo A (...), D. D. sp. j. w S. wniósł o zasądzenie od pozwanego Przedsiębiorstwa Produkcyjno – Usługowo – Handlowego (...) sp. z o.o. w B. kwoty 15.168,48 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 sierpnia 2013r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu wskazał, że strony pozostawały związane umową z dnia 12 kwietnia 2013r. na wykonanie stolarki PCV w terminie 8 tygodni od daty podpisania umowy za cenę 32.115,00 zł netto + VAT. Strony umówiły się jednocześnie,

że jeżeli wykonawca nie wykona przedmiotu umowy w terminie, zamawiającemu będzie przysługiwać upust lub odszkodowanie w wysokości 0,80% od całej wartości brutto przedmiotu umowy za każdy dzień zwłoki.

Pozwany nie dostarczył powódce w terminie przedmiotu umowy, pozostając w opóźnieniu przez 48 dni, w związku z tym powodowi przysługuje kwota 15.168,48 zł.

Sąd Rejonowy w Suwałkach V Wydział Gospodarczy uwzględnił w całości żądanie pozwu wydając w dniu 18 września 2013r. nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym w sprawie o sygn. akt V GNC 1002/13.

Pozwany wniósł w terminie sprzeciw do tego nakazu zapłaty, domagając się oddalenia powództwa i zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych. W uzasadnieniu podał, że przyczyną nieterminowego wykonania umowy była awaria centrum obróbczego, na którym wykonywane było zlecenie, przy czym była to przyczyna niezawiniona przez pozwanego i od niego niezależna. Tym samym pozwany podniósł, że nie doszło do zwłoki w wykonaniu zamówienia, a jedynie do niezawinionego opóźnienia.

Sąd Rejonowy w Suwałkach wyrokiem z dnia 25 września 2014 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt V GC 382/13 oddalił powództwo w całości.

Sąd ten ustalił, iż w dniu 12 kwietnia 2013r. strony zawarły umowę nr (...), której przedmiotem było wykonanie i dostawa stolarki PCV w systemie (...) o wymiarach, ilościach i cenie opisanej w załączniku do umowy. Umówiły się jednocześnie, że termin realizacji umowy będzie wynosił 8 tygodni od dnia podpisania umowy, a jeżeli wykonawca nie wykona przedmiotu umowy w terminie, zamawiającemu będzie przysługiwać upust lub odszkodowanie w wysokości 0,80% od całej wartości brutto przedmiotu umowy za każdy dzień zwłoki. Ustalono także, że wykonawca nie odpowiada za opóźnienia, które zostały spowodowane przez okoliczności zewnętrzne nie zawinione przez niego, w szczególności klęską żywiołową. Wartość umowy wynosiła 32.115,00 zł netto + VAT, czyli 39.501,45 zł brutto. Postanowiono też, że powód zobowiązany będzie do wpłaty zaliczki w kwocie brutto 11.931,00 zł w terminie 5 dni od dnia podpisania umowy i dopiero od tej daty pozwany miał przystąpić do realizacji umowy. W terminie 3 dni roboczych przed potwierdzonym terminem dostawy stolarki powód zobowiązany został do wpłaty pozostałej części należności za zamówienie na rachunek bankowy pozwanego, a jeżeli powód kwoty tej nie uiszczy lub przerwaniu prac nastąpi z jego przyczyny, będzie zobowiązany do zapłaty na rzecz pozwanego należności za prace już wykonane.

W dniu 12 kwietnia 2013r., po dokonaniu obmiarów zamówienia pozwany zamówił u producenta profili (...) w Niemczech materiały potrzebne do zrealizowania zlecenia. (...) przedsiębiorstwo (...) jest jedynym producentem tych profili, zaś kolorystyka zamówienia powoda okazała się być nietypową, co skutkowało niedostępnością tych profili w magazynach producenta oraz w Polsce. Zamówione fronty i inne elementy pozwany otrzymał od ich producenta dniu 27 maja 2013r. i przystąpił do wykonania zamówienia. Zlecenie było realizowane na centrum obróbczym S. i mogło zostać zrealizowane w ciągu kilku godzin. W trakcie pracy urządzenia w dniu 27 maja 2013r. doszło do jego awarii i częściowego uszkodzenia profili znajdujących się w urządzeniu, w tym również tych, z których wykonywane było zlecenie dla powoda. W dniu 28 maja 2013r. oraz w dniach 3-4 czerwca 2013r. serwisanci dokonali jego naprawy, po uprzednim wyjęciu z niego wszystkich elementów poddanych obróbce. Serwisant uznał awarię za mieszczącą się w granicach gwarancji urządzenia. Po dokonaniu obmiarów profili, które uległy uszkodzeniu i tych, które można jeszcze wykorzystać do wykonania części zlecenia, w dniu 8 czerwca 2013r. pozwany zamówił u producenta profili brakujący asortyment. W międzyczasie pozwany wykonał część zamówienia powódki na linii manualnej z wykorzystaniem elementów, które odzyskano z centrum obróbczego i poinformował powoda o możliwości dostawy części zamówienia. Powód jednak odmówił przyjęcia części zamówienia, przyjął jedynie drzwi, za które nie musiał zapłacić przed dniem ich dostawy. W pierwszej połowie czerwca 2013r. pozwany zrealizował znaczą część umowy: wykonał 11 z 18 okien.

W dniu 11 czerwca 2013r. pozwany przesłał powodowi drogą elektroniczną zdjęcia z opisem uszkodzeń na profilach podczas awarii urządzenia, informując, że dokonał zamówienia brakującej części.

W drugiej dekadzie lipca 2013r. pozwany otrzymał zamówione profile z Niemiec i przystąpił do realizacji zamówienia. Umowę wykonano w całości w dniu 16 lipca 2013r.. Zgodnie z prośbą pozwanego termin dostawy okien został ustalony

na dzień 19 lipca 2013r., lecz z uwagi na nie dokonanie wpłaty należności za zamówienie zgodnie treścią umowy i częściową zapłatę uiszczoną dopiero w dniu 22 lipca 2013r. zamówienie zostało dostarczone 25 lipca 2013r. Na prośbę powoda, pozwany wyraził zgodę, by częściowa zapłata należności nastąpiła gotówką do rąk kierowcy podczas dostawy, co też nastąpiło w dniu 25 lipca 2014r.

Notą księgową z dnia 9 sierpnia 2013r. powód obciążył pozwanego kwotą 15.168,48 zł tytułem kary umownej za nieterminową realizację umowy z terminem zapłaty do dnia 16 sierpnia 2013r. W odpowiedzi pozwany odmówił zapłaty żądanej kwoty.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym, w ocenie Sądu Rejonowego, roszczenie powódki należało uznać za niezasadne i jako takie oddalić.

Sąd ten nie miał wątpliwości co do tego, że strony procesu łączyła umowa o dzieło wraz z transportem, której przedmiotem było wytworzenie i dostarczenie powódce stolarki PCV zgodnie z zamówieniem za cenę określoną w umowie z terminem realizacji do 8 tygodni od dnia podpisania umowy, przy uznaniu, że pozwany wykonywał rzeczy oznaczone co do tożsamości, a nie co do gatunku, co rodziło konieczność uznania, że nie była to umowa dostawy.

W ocenie Sądu I instancji treść § 2 ust 3 umowy łączącej strony nosi charakter kary umownej ukształtowanej treścią art. 483 k.c., gdzie wyraźnie mowa jest o naprawieniu szkody, które następuje przez zapłatę kary umownej. Strony w umowie określiły obowiązek zapłaty kary umownej o charakterze wyłącznym – sankcja kary umownej ma tu postać odszkodowania wyłącznego za niezrealizowanie umowy.

Strony wyraźnie zastrzegły w umowie, że należność (kara umowna nazwana jedynie odszkodowaniem) będzie naliczona w przypadku niewykonania umowy w terminie. W ocenie Sądu Rejonowego takie zastrzeżenie było wiążące i dopuszczalne przez pryzmat art. 353¹ k.c. Strony zgodnie zmodyfikowały i ukształtowały regulację ustawową w zakresie kary umownej wprowadzając w umowie zapis, że pozwana ponosi odpowiedzialność z tego tytułu jedynie w przypadku zwłoki w wykonaniu umowy. Umownie ustalono bowiem, że pozwany nie będzie odpowiadać za opóźnienia, które zostały spowodowane przez okoliczności zewnętrzne nie zawinione przez niego. Zwłoka zaś jest kwalifikowanym opóźnieniem – zawinionym przez stronę, która się jej dopuszcza (art. 476 k.c.).

W okolicznościach niniejszej sprawy nie można, w ocenie Sądu I instancji, przypisać pozwanemu zwłoki w zakresie nieterminowego wykonania umowy, opóźnienie nastąpiło bowiem z przyczyn niezależnych od niego i nieprzewidywalnych - na skutek awarii urządzenia, na którym obrabiano materiał do wykonania zamówienia dla powoda. Okoliczności te zostały potwierdzone wszystkimi dowodami przeprowadzonymi w sprawie: zarówno dokumentami, jak też zeznaniami świadków. Wszystkie te dowody jako wiarygodne i logiczne zostały uwzględnione przez Sąd Rejonowy w całości. Należało zatem przyjąć, że pozwany niewątpliwie zrealizowałoby w terminie zobowiązanie wobec powoda, gdyby nie awaria centrum obróbczego. Za tę awarię pozwany zaś nie może ponosi odpowiedzialności, bowiem nastąpiła ona z przyczyn niezależnych od niej, co potwierdził fakt gwarancyjnej naprawy urządzenia przez serwisanta. Pozwany wykazał się też dbałością o zabezpieczenie interesów i odpowiedzialnością wobec swojego kontrahenta, bowiem niezwłocznie po awarii urządzenia i po wyjęciu z niego elementów uszkodzonych przystąpił do realizacji części umowy na linii manualnej i w większości zamówienie to wykonał z nieznacznym opóźnieniem. W międzyczasie zaś dokonał zamówienia u niemieckiego producenta brakujących elementów do dokończenia dzieła. Elementy do wykonania umowy były nietypowe i dostępne wyłącznie na zamówienie. Nie można zatem czynić pozwanemu skutecznego zarzutu, że powinien był zamówić większą ilość nietypowych elementów przewidując awarię i częściowe ich uszkodzenie, bo w przypadku bezawaryjnego zrealizowania dzieła pozwany poniosłaby z tego tytułu stratę, a powód niewątpliwie odmówiłaby zapłaty za ten dodatkowy materiał podnosząc, że był on zbędny.

Dodatkowo Sąd Rejonowy wskazał, że pozwany wykonał część zamówienia już w pierwszej połowie czerwca 2013r., zaś całość w dniu 16 lipca 2013r. To na skutek zaniechania ze strony powodowej w zakresie uiszczenia zapłaty za zamówienie, jego dostawa nastąpiła dopiero w dniu 25 lipca 2013r., co potwierdzają dokumenty złożone do akt sprawy.

Mimo wszystkich podniesionych wyżej twierdzeń i wniosków, dla pełni obrazu Sąd Rejonowy wskazał, że pozwany wykazał w toku procesu, że nie ponosi winy za niewykonanie umowy wiążącej strony również przez pryzmat treści art. 477 k.c., o ile uznać, że zastrzeżenie wskazane w treści umowy nie nosi charakteru kary umownej, a właśnie odszkodowania. Pozwany wykazał, że podane przez niego okoliczności – awaria centrum obróbczego w istocie miała miejsce i uniemożliwiła mu wykonanie umowy, a powód nie wykazał winy pozwanego w tym zakresie, szkody w swoim majątku z tytułu nieterminowego wykonania umowy i związku przyczynowego pomiędzy nimi, choć to na nim spoczywał ciężar dowodu (art. 6 k.c.).

Wszystkie powyższe okoliczności doprowadziły Sąd Rejonowy do przekonania, że powództwo jako niezasadne należy oddalić (pkt I sentencji wyroku).

Apelację od wydanego przez Sąd Rejonowy w Suwałkach wyroku z dnia 25 września 2014 r., sygn. akt V GC 382/13, wniósł powód, zarzucając mu:

1. bezzasadne pominięcie w ocenie prawnej art. 472 k.c. w zw. z art. 355 § 2 k.c., nakładających na pozwanego, będącego (...), dołożenia należytej staranności, wymaganej od profesjonalisty,
2. błędną wykładnię art. 476 k.c. przez wadliwe przyjęcie, że dłużnika od odpowiedzialności za zwłokę w spełnieniu świadczenia uwalnia awaria jego urządzenia,
3. bezzasadną odmowę zastosowania w sprawie art. 484 § 1 k.c.

Jednocześnie powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego kwoty 15.168,48 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu wg norm przepisanych, a w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, ewentualnie, uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Suwałkach.

W uzasadnieniu zarzutów apelacyjnych powód powołał się na art. 483 § 1 k.c. podkreślając przy tym, że powód spełnił jego przesłanki wykazując łączące go z pozwanym zobowiązanie oraz fakt nienależytego wykonania przez pozwanego zobowiązania.

Powód podkreślił, że pozwany mógłby się od odpowiedzialności uwolnić w przypadku wykazania, że nieterminowe wykonanie zobowiązania było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Powód wskazał, iż Sąd Rejonowy w Suwałkach napotkał trudność w wyłożeniu granicy odpowiedzialności odszkodowawczej dłużnika na zasadzie winy.

W ocenie pozwanego uwadze Sądu umknęło, że skuteczna obrona pozwanego przed żądaniem zapłaty kar umownych wymagała wykazania przez niego, że w toku realizacji zamówienia pojawiły się niezależne od niego przeszkody, wobec których mimo zachowania należytej staranności nie był w stanie wykonać zobowiązania w terminie.

Wskazał jednocześnie, iż dokonanie ponownego zamówienia materiału przez pozwanego dnia 10 czerwca uniemożliwiało mu terminowe wykonanie zobowiązania.

Powód zarzucił Sądowi I instancji, że uwolnił pozwanego od odpowiedzialności za zwłokę w wykonaniu świadczenia pomijając art. 472 k.c. w zw. z art. 355 § 2 k.c., jako konieczność dołożenia należytej staranności wymaganej od profesjonalisty. Zdaniem powoda to od pozwanego należało oczekiwać dysponowania możliwościami niezbędnymi do realizacji przyjętego zamówienia, dyktowanego doświadczeniem zawodowym i praktycznym. W ocenie powoda bez znaczenia pozostaje awaria maszyny, jak i późniejsza konieczność dodatkowego zamówienia materiału.

Powód zarzucił ponadto, iż pozwany w żaden sposób nie udowodnił, że awaria maszyny, jako zdarzenie powodujące brak terminowego wykonania zobowiązania, było przejawem działania siły wyższej. Jednocześnie wskazywał, że konieczność dodatkowego zamówienia materiału tkwiła w zachowaniu pozwanego, bowiem w przypadku dochowania przez niego należytej staranności zamówiłby on odpowiednią ilość materiału, dla terminowego wykonania

zamówienia, biorąc pod uwagę okoliczność, że powszechnie znany jest fakt, że urządzenia, a w tym wprowadzane w ruch siłą przyrody ulegają awarii.

Powód zarzucił także niedochowanie należytej staranności pozwanego w zakresie usuwania awarii, z uwagi na to, że do naprawy przystąpiono 28 maja, a usunięto ją 4 czerwca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się nieuzasadniona.

Powód nie formułował w apelacji zarzutów odnoszących się do oceny dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy, podniósł jedynie zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego.

Sąd Rejonowy w oparciu o przedstawiony przez strony, zgodnie z zasadą kontradiktoryjności, materiał dowodowy ustalił wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy i na tej podstawie dokonał prawidłowego rozstrzygnięcia. Ustalenia te Sąd odwoławczy podziela i przyjmuje za własne, co czyni zbędnym ich ponowne przytaczanie w tym miejscu.

Brak jest też podstaw do stwierdzenia wskazanych w apelacji zarzutów naruszenia przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego. Sąd odwoławczy akceptuje także ocenę prawną tak ustalonego stanu faktycznego, poza kwestią błędnego ustalenia przez Sąd Rejonowy charakteru umowy, poprzez przyjęcie, że strony łączyła umowa o dzieło wraz z transportem, oraz kwalifikacji przedmiotu łączącej strony umowy, jako rzeczy oznaczonej co do tożsamości.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do dokonania przez Sąd I instancji kwalifikacji przedmiotu umowy, jako rzeczy oznaczonej co do tożsamości, należało przyjąć ją za błędną.

Przedsiębiorstwo pozwanego specjalizuje się w produkcji masowej okien na zamówienie. W przedmiotowej sprawie strony zawarły umowę o nr (...), której przedmiotem było wykonanie stolarki PCV w systemie profili (...). Powód zamówił u pozwanego określone szczegółowo w załączniku 1 okna. Z zeznań złożonych przez pozwanego G. Ś. na rozprawie z dnia 25 września 2014 r., materiał niezbędny do wykonania okien pozwany zamawiał z Niemiec od firmy (...), z uwagi na nietypowy kolor stolarki, który nie znajdował się wtedy na stanie magazynu pozwanego.

Dla wyjaśnienia kwestii cech pozwalających na odróżnienie rzeczy oznaczonych co do gatunku od rzeczy oznaczonych co do tożsamości należy wskazać na treść Uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 grudnia 1988 r. (sygn. akt III CZP 48/88). SN wskazał w sentencji, iż „rzeczy nowe produkowane seryjnie, masowo, różniące się tylko pewnymi zewnętrznymi cechami lub zestawem akcesoriów, są rzeczami oznaczonymi tylko co do gatunku, a nie co do tożsamości”. W uzasadnieniu wyjaśnił, że podstawowym kryterium pozwalającym na rozróżnienie tych dwóch kategorii rzeczy jest zastępowalność lub nie zastępowalność rzeczy, a nie ich identyfikacja (...). Rzecz nie staje się rzeczą określoną co do tożsamości przez sam fakt wyboru rzeczy przez kupującego, np. według określonego koloru.

W ocenie Sądu Okręgowego, fakt dokonania zamówienia przez pozwanego materiału niezbędnego to wykonania okien z Niemiec, podyktowany niestandardowym kolorem określonym w zamówieniu powoda, nie wystarcza na uznanie, iż spełniają kryterium „niezastępowalności”.

Należy zwrócić uwagę, iż „okna” są przedmiotami o charakterze powszechnym i użytkowym, dlatego też zdecydowanie zbyt daleko idącym jest przyjęcie, iż wykonanie ich z materiału o kolorze innym niż zazwyczaj wybierane przez klientów pozwanego, czyni je jedynymi w swoim rodzaju i niezastępowalnymi. Nie jest wystarczającym szczególnie określenie przez powoda wymiarów okien, ich oszklenia i koloru, by uznać, że po ich wykonaniu, stanowiąc będą wyjątkowy na swój sposób produkt. Dokonanie bowiem takich wyborów ma wyłącznie walor funkcjonalny i jest czynnością dokonywaną przez każdego z klientów. Wątpliwym wydaje się przyjęcie, że jakiegokolwiek inne przedsiębiorstwo po dokonaniu zamówienia określonej przez powoda stolarki w firmie (...), nie byłoby w stanie wyprodukować takich samych okien. Nie jest powiedziane również, że wyłącznym dystrybutorem tego typu stolarki jest wybrane przez

powoda przedsiębiorstwo. Co więcej, należy podkreślić, iż wysoce prawdopodobne jest wykonywanie takich okien przez inne przedsiębiorstwa w Polsce, które dokonują zamówienia tej stolarki oferowanej przez firmę (...).

Okna zamówione przez powoda, następnie wyprodukowane przez pozwanego różnią się tylko pewnymi zewnętrznymi cechami – wymiarami, kolorem, oszkleniem – od innych okien zamawianych przez klientów pozwanego. Trudno więc przyjąć, że one posiadają w sobie wyjątkowe cechy, przesądzające o niemożliwości ich zastąpienia w żaden możliwy sposób.

W ocenie Sądu wyprodukowane przez pozwanego okna niewątpliwie stanowią przedmioty oznaczone co do gatunku. Przyjęcie zaś takiego stanowiska, skutkuje uznaniem, iż nie może mieć zastosowania w niniejszej sprawie kwalifikacja zawartej przez strony umowy, jako umowy o dzieło z transportem.

Zdaniem Sądu II instancji prawidłowym jest przyjęcie, iż w okolicznościach sprawy zastosowanie znajdują przepisy odnoszące się do umowy dostawy (art. 605-612 k.c.). Istotą umowy dostawy wyraża art. 605 k.c., który wskazuje, iż przez umowę dostawy dostawca zobowiązuje się do wytworzenia rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku oraz do ich dostarczania częściami albo okresowo, a odbiorca zobowiązuje się do odebrania tych rzeczy i do zapłacenia ceny. Powołana dyspozycja, wyraźnie znajduje zastosowanie w przedmiotowej sprawie, z uwagi na fakt, iż zawarta między stronami umowa miała umożliwić podjęcie się dopiero wyprodukowania rzeczy z zapewnieniem sobie wpływu na przebieg produkcji (określenie jej sposobu, oraz szczegółowych warunków dostarczenia surowców przez pozwanego dla powoda).

Jakkolwiek postępowanie apelacyjne jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednak zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że sąd drugiej instancji ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. W konsekwencji może, a jeżeli je dostrzeże - powinien, naprawić wszystkie naruszenia prawa materialnego, niezależnie od tego, czy zostały wykryte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2002 r., III CZP 62/02, OSNC 2004, nr 1, poz.7). Na tym właśnie polega istota przyjętego w polskim procesie cywilnym modelu apelacji pełnej, w żywo interesie ustrojowym leży bowiem to, aby orzeczenia wydawane przez sąd drugiej instancji gwarantowały trafność i słuszność rozstrzygnięcia, czyli jego zgodność z prawem materialnym oraz poczuciem sprawiedliwości; temu służy m.in. szeroka swoboda jurysdykcyjna tego sądu (Uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07). Pozwalało to Sądowi Okręgowemu na zmianę kwalifikacji prawnej umowy przyjętej błędnie przez Sąd Rejonowy.

Przechodząc do zarzutów apelacyjnych, stwierdzić należy, iż w ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji prawidłowo argumentował, iż zastrzeżenie umowne zawarte przez strony w § 2 pkt. 3 umowy nosi charakter kary umownej ukształtowanej treścią art. 483 k.c., gdzie wyraźnie mowa jest o naprawieniu szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej określonej przez strony w umowie. Zastrzeżona przez strony kara umowna miała się zaktualizować wyłącznie w sytuacji nie zrealizowania umowy w przewidzianym przez strony terminie. Prawo jej żądania w określonej wysokości nie było uzależnione od wysokości poniesionej przez drugą stronę umowy szkody (art. 484 k.c.) Stąd też niewątpliwie skonstruowane wola stron zastrzeżenie umowne, spełnia przesłanki właściwe dla kary umownej, a ustanowienie postanowienia w tym kształcie przez strony, w ocenie Sądu II instancji, należy uznać za wiążące i dopuszczalne w świetle art. 353¹ k.c.

Sąd Rejonowy prawidłowo wskazał, iż niezwykle istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy jest fakt, iż zapis umowny jednoznacznie wskazuje na możliwość poniesienia odpowiedzialności z tytułu kary umownej wyłącznie w sytuacji dopuszczenia się przez stronę zwłoki w wykonaniu zobowiązania.

Zwłoka jest opóźnieniem kwalifikowanym winą strony, która się go dopuszcza (art. 476 k.c.) A contrario § 2 pkt. 3 umowy wyłącza odpowiedzialność z tytułu kary umownej za wszelkie opóźnienia, zaistniałe przez okoliczności zewnętrzne, niezawinione przez nią. Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 25 kwietnia 2014 r. wskazał, iż

kara umowna może być zastrzeżona w kontrakcie zarówno za zwłokę, jak i tzw. opóźnienie proste, polegające na niespełnieniu świadczenia w oznaczonym terminie. Podkreślić jednak należy, że obowiązek zapłaty kary umownej za opóźnienie powstaje wówczas, gdy naruszenie zobowiązania powstało na skutek okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. Stanowi ona bowiem surogat odszkodowania mającego kompensować negatywną dla wierzyciela konsekwencję wynikającą z niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania i z woli stron zostaje powiązana z określoną postacią nienależytego wykonania zobowiązania bądź jako następstwo niewykonania zobowiązania. Wierzyciel nie ma w związku z tym obowiązku wykazania ani faktu powstania szkody, ani jej wysokości. Zobligowany jest jedynie udowodnić, że kara umowna została skutecznie zastrzeżona oraz że doszło do nienależytego wykonania lub niewykonania zobowiązania.

Zasadniczym przedmiotem oceny stało się zatem zbadanie, czy opóźnienie pozwanego zaistniało z przyczyn od niego niezależnych. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 lipca 2014 r. (sygn. akt I ACa 51/14) opóźnienie nie jest zwłoką tylko wówczas, gdy dłużnik udowodni, że nastąpiło ono z przyczyn, za które odpowiedzialności nie ponosi, wierzyciel zaś musi tylko wykazać, że świadczenie nie zostało spełnione w terminie, nie obciąża go natomiast dowód, że przybrało ono postać zwłoki.

Sąd Okręgowy, w ślad za Sądem I instancji, staje na stanowisku, iż w niniejszej sprawie nie można stronie pozwanej przypisać zwłoki, a tym samym nie zasługuje na uwzględnienie żądanie strony powodowej w zakresie zapłaty na jej rzecz kary umownej. Opóźnienie po stronie pozwanego wystąpiło wyłącznie z przyczyn od niego niezależnych i nieprzewidywalnych.

Nie można bowiem przyjąć, iż awaria urządzenia jest zjawiskiem zależnym od woli strony i przewidywalnym, z uwagi na fakt, iż dokumentacja (k. 44-46) odnosząca się do procesu naprawy wskazuje na brak jakiegokolwiek zawinionej ingerencji w jej pracę, która mogłaby spowodować zaistnienie awarii. Istotnym jest także fakt, że naprawa została dokonana w ramach gwarancji, serwisant nie kwestionował w żaden sposób własnej odpowiedzialności, co wskazuje na to, że awaria stanowiła normalne następstwo prawidłowego użytkowania maszyny. Pozwany do chwili awarii urządzenia podejmował wszelkie czynności niezbędne do wykonania zobowiązania łączącego go z powodem, dokonał zamówienia niezbędnego materiału i rozpoczął pracę na maszynie. Takie okoliczności faktyczne, pozwalają na przyjęcie, że gdyby nie miała miejsca nagła awaria sprzętu pozwany zrealizowałby zamówienie w terminie.

Odnosząc się do twierdzenia powoda w zakresie niezastosowania przez Sąd art. 472 k.c. w zw. z art. 355 § 2 k.c., zarzut ten nie zasługuje na uwzględnienie. Powód zarzuca pozwanemu niedysponowanie możliwościami niezbędnymi do realizacji przyjętego zamówienia, które powinno być dyktowane doświadczeniem zawodowym i praktycznym. W ocenie powoda bez znaczenia pozostaje awaria maszyny, jak i późniejsza konieczność dodatkowego zamówienia materiału.

Twierdzenie powoda o niedochowaniu przez pozwanego należytej staranności, poprzez nie zamówienie na początku zdecydowanie większej ilości materiału niż potrzebna do wykonania okien powoda na wypadek awarii maszyny, nie może zostać przez Sąd uznane za prawidłowe.

Takie stanowisko niesie za sobą zbyt daleko idące obciążenie dla przedsiębiorcy, niezgodne z warunkami panującymi w powszechnej praktyce, jak też oderwane od rzeczywistych potrzeb. Naturalnym jest, że podmioty funkcjonujące w obrocie gospodarczym dążą do maksymalizacji zysków i minimalizacji kosztów, by zapewnić sprawne i efektywne funkcjonowanie swoich przedsiębiorstw. Przyjęcie stanowiska powoda nakładałoby na przedsiębiorców zbyt duże obciążenie finansowe, wykraczające daleko poza należytą staranność w wykonaniu umowy. Należy zwrócić uwagę, iż zamawianie podwójnej ilości materiału w stosunku do każdego zamówienia złożonego w przedsiębiorstwie powoda, doprowadziłoby po pewnym czasie nie tylko do ujemnych konsekwencji finansowych, ale także do poważnego problemu z magazynowaniem niezużytych materiałów. Oczywistym jest, że zamawiający nie byłoby zobowiązani do opłacenia i zabrania pozostałej części materiału na własny koszt. Stąd też twierdzenia powoda są zbyt daleko idące i niezrozumiałe w realiach gospodarczych.

Dla prawidłowego rozumienia pojęcia „podwyższonej staranności” wymaganej od dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, należy powołać wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 stycznia 2013 r. (sygn. akt VI ACa 1077/1), który wskazuje, iż wzorzec należytej staranności nie jest oparty na indywidualnych cechach i właściwościach dłużnika, w szczególności na zapobiegliwości, jakiej sam on przestrzega, lecz na oczekiwaniach społecznych wobec osób, które znalazły się w określonej sytuacji. Miernik należytej staranności jest więc zobiektywizowany, a ta obiektywizacja wzorca chroni interes wierzyciela, jego zaufanie, że dłużnik zachowa się zgodnie ze społecznymi oczekiwaniami w danej sytuacji.

Oznacza to, że miernik należytej staranności w wykonywaniu zobowiązania umownego przez przedsiębiorcę każdorazowo musi podlegać szczegółowej ocenie uwzględniającej stan faktyczny sprawy, a w szczególności poszczególne zachowania podmiotu, na którym ciąży obowiązek wykonania zobowiązania. W okolicznościach przedmiotowej sprawy Sąd potwierdza i uznaje za własne ustalenia Sądu Rejonowego, wskazujące na należyłą staranność w zachowaniu pozwanego. Podkreślenia wymaga fakt, iż pozwany niezwłocznie, po awarii urządzenia i po wyjęciu z niego uszkodzonych materiałów, przystąpił do realizacji zamówienia na linii manualnej, mimo tego, że wymagało to od niego znaczenie większego nakładu pracy, a co za tym idzie kosztów, ponadto pozwany na bieżąco utrzymywał kontakt z kontrahentem i informował go o trudnej sytuacji, jednocześnie proponując dostawę wykonanej części zamówienia.

Sąd II instancji pragnie podkreślić także, iż zarzut powoda odnoszący się do niemożności uznania awarii maszyny pozwanego za działanie siły wyższej jest chybiony. W oderwaniu od tego, iż w ocenie Sądu niewątpliwie była to okoliczność niezależna od woli pozwanego i nie sposób przypisać mu winy na mocy art. 471 k.c. za nieterminowe wykonanie zobowiązania, należy zwrócić uwagę, iż strony umowy w postanowieniu §2 pkt. 2 określiły, iż „wykonawca nie odpowiada za opóźnienia, które zostały spowodowane przez okoliczności zewnętrzne niezawinione przez wykonawcę, a „w szczególności” klęskę żywiołową. Użycie sformułowania „w szczególności” jednoznacznie wskazuje na to, iż strony przewidziały możliwość wyłączenia odpowiedzialności pozwanego za wszelkie zewnętrzne czynniki niezależne od winy pozwanego, a nie tylko – tak jak argumentuje powód – klęskę żywiołową, wywołaną przez czynniki zewnętrzne w stosunku do przedsiębiorstwa pozwanego.

Nieprawidłowe są także twierdzenia powoda, iż dokonanie ponownego zamówienia materiału przez pozwanego dnia 10 czerwca uniemożliwiło mu terminowe wykonanie zobowiązania. Zarzut ten mija się z prawdą z uwagi na fakt, iż w swojej podstawie zawiera fałszywe twierdzenie, bowiem pozwany zamówił u producenta profile dnia 8 czerwca 2013 r., na co wskazuje zamówienie (k.47), w dacie 10 czerwca nastąpiło zaś potwierdzenie przyjęcia zamówienia do realizacji (k.48).

Odnosząc się do zarzutu powoda w zakresie wykonania zobowiązania przez pozwanego dopiero 25 lipca 2013 r., należy stwierdzić, że nie jest ono prawidłowe. Strony ustaliły w umowie, że w terminie 3 dni roboczych przez potwierdzonym terminem dostawy stolarki powód zapłaci pozostałą część należności za zamówienie na rachunek bankowy pozwanego. Powód wykonał zamówienie w pełni dnia 16 lipca, a wyłączną przyczyną dokonania dostawy zamówienia dnia 25 lipca 2013 r. był brak dokonania płatności za zamówienie przez powoda, co zostało wykazane dołączonym do akt wydrukiem korespondencji pomiędzy stronami postępowania (k. 51-52), jak i zeznaniami pozwanego złożonymi na rozprawie z dnia 25 września 2014 r. (k. 131), okoliczność tą potwierdziły również zeznania powoda (k. 130), a nade wszystko zapisy samej umowy (§ 4 ust. 4). W umowie strony przyjęły, że zamawiający wpłaci na rachunek bankowy wykonawcy pozostałą wartość brutto przedmiotu umowy w wysokości 27.570,45 zł w terminie 3 dni roboczych przed potwierdzonym terminem dostawy stolarki. Jak wykazało postępowanie dowodowe w przywołanym zakresie, okna były gotowe już 16 lipca, zaś dopłata należności nastąpiła w dwóch ratach, w dniu 22 lipca oraz 26 lipca (k.49, 50). Dlatego też, ewentualna odpowiedzialność pozwanego za opóźnienie mogłaby obejmować jedynie wysokość kary umownej za okres do 16 lipca 2013 r., albowiem od tego czasu pozwany był w gotowości dostawy i jedynie z przyczyn leżących po stronie powoda dostawa nastąpiła 25 lipca 2013 roku.

Należy zwrócić też uwagę na fakt, iż w już w pierwszej połowie czerwca pozwany zrealizował zamówienie na 11 z 18 okien, co potwierdzają zeznania wiceprezesa strony pozwanej G. Ś. złożone na rozprawie z dnia 25 września 2014

r. (k. 131), świadka R. M. złożone na rozprawie z dnia 11 grudnia 2011 r. (k.77) oraz A. W. złożone na rozprawie z dnia 11 grudnia 2011 r. (k. 78). Stąd też starania pozwanego w zakresie dokonania dostawy wytworzonego w większości towaru należało uznać za jak najbardziej zasadne i prawidłowe. Pozwany zmierzał wyraźnie do stworzenia dogodnych warunków dla kontrahenta, w obliczu trudnej sytuacji spowodowanej nagłą awarią sprzętu. Powód, co prawda, nie miał obowiązku zgodzić się na tak sformułowaną propozycję, ale nie można uznać, że pozwany nie dał mu szansy skorzystania z takiej możliwości. Skuteczne dostarczenie części zamawianych okien nie wpływałoby na wadliwość wykonania umowy, nie powodowałoby innych negatywnych następstw w stosunku do pozostałych okien wyprodukowanych w późniejszym czasie przez powoda, z uwagi na to, iż są one odrębnymi przedmiotami ruchomymi nie powiązаныmi ze sobą w żaden sposób. Co więcej, należy podkreślić, że takie zachowanie zgodnie z charakterem umowy dostawy, nie sprzeciwiloby się istocie łączącego strony zobowiązania.

Niewiadomo też, na czym miałyby polegać odmowa zastosowania przez Sąd Rejonowy art. 484 § 1 k.c. skoro Sąd ten przyjął zapis z § 2 umowy jako zastrzeżenie kary umownej na wypadek nie wykonania przedmiotu umowy w terminie. Powoływany w apelacji art. 484§ 1 k.c. odnosi się jedynie do wysokości kary umownej i jej odniesienia do wartości rzeczywistej szkody. Nie jest istotne w niniejszej sprawie to, czy zamawiający w ogóle poniósł szkodę i jaka była jej wysokość, co nie było i nie powinno być przedmiotem analizy Sądu Rejonowego, skoro zasadniczo następuje odmowa przyznania powodowi prawa do domagania się kary umownej, wobec uwolnienia się przez wykonawcę od odpowiedzialności.

W tym stanie rzeczy zarzuty powoda okazały się całkowicie niezasadne i jako takie nie mogły doprowadzić do wzruszenia zaskarżonego orzeczenia, stąd orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 98 k.p.c., uznając, iż apelacja pozwanego okazała się w całości niezasadna. Sąd Okręgowy zasądził więc od pozwanego na rzecz powoda koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym na podstawie § 6 pkt 1, § 2 ust. 1 i 2 oraz § 12 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).